

Elfriede Jelinek
Kupieckie kontrakty
w tłumaczeniu Mateusza Borowskiego i Małgorzaty Sugiery



reżyseria: **Paweł Miśkiewicz**
scenografia: **Barbara Hanicka**
wideo: **Michał Jankowski**
realizacja dźwięku: **Piotrek Mastalerski**
realizacja multimediiów: **Dariusz Kraszewski**
produkcja: **Sławomir Adamko**
sufler: **Magdalena Jaracz**
inspicjent: **Tomasz Karolak**

występują: **Stanisława Celińska** (wideo),
Katarzyna Figura, **Anna Gorajska** (gośc.),
Natalia Kalita, **Anna Kłos-Kleszczewska**,
Krzysztof Ogłóza

Premiera 3 marca 2012 roku.
Polska prapremiera w ramach WALKI
CZARNUCHA Z EUROPA 17 czerwca 2011
roku w Sali im. Mikołajskiej.

Nasza wartość wynosi zero. Nasza wartość nie jest nasza. Straciliśmy pieniądze. Straciliśmy przyszłość. Zostało nam Wielkie Nic – lamentują bezosobowe postacie z komedii gospodarczej Elfriede Jelinek. Na podjętą przez nie litanię do współczesnych strategii ekonomicznych odpowiada publiczność, powtarzając skargę nieokreślonej masy upadłościowej. I tak widzowie oraz aktorzy łączą się w jedno ciało współczesnych konsumentów i kredytobiorców, których życie coraz silniej podlega dziś bezwzględny prawom rynku.

Przewodnikiem po tym pogrążonym w kryzysie gospodarczym świecie *Kupieckich kontraktów* jest chór złożony z marionetkowych menedżerek w białych kołnierzykach pod kierownictwem Katarzyny Figury, technologicznego widma z Doliny Śmierci, Stanisławy Celińskiej, oraz bankruta-samobójcy, Krzysztofa Ogłózy. Chór, który jak maszyna wyrzuca z siebie kolejne frazesy wyjęte prosto z umów bankowych. I który wspólnie dokonuje rytualnego zniszczenia ostatniego przejawu opartego na konsumpcji życia – wypchanej niezidentyfikowanymi bebechami kukły Boga-Menedżera. A wtedy na scenie zostaje już tylko długo wyczekiwana nicość. No i oczywiście – niezniszczalne jak obdarzone wiecznym istnieniem kamienie – pieniądze.

Dlaczego czuje się pan ofiarą? Sam pan tak zdecydował, kiedy powierzył nam pan swoje pieniądze. One mają korzenie u pana, ale teraz przesadziliśmy je do nas. Naprawdę, pana u nas nie posadzimy! Pańskie pieniądze to pański mały przedstawiciel, i tam się przesadzi, gdzie go wyślemy, przecież po to pan je do nas posłał, wyrwał pan swoje pieniądze z korzeniami i teraz stoi pan jak głupek i patrzy, choć nic nie widzi. Oczywiście jest pan wykluczony z naszych korzeni, z naszych korzeni nic dla pana nie wyrośnie, niech pan poszuka sobie własnych, nie możemy sobie pozwolić, by myśleć po europejsku lub postawić Europę pod znakiem zapytania, nim nie wydobędziemy z pana ostatniego centa, bo pan to Europa, gdyby pan jeszcze tego nie wiedział: Wszyscy jesteśmy Europą, ale pan szczególnie, tu jeszcze wiele w środku tkwi.

Pan jest Europejczykiem i posiada papiery wartościowe, i posiada korzenie, posłuszne korzenie, którym nikt nie może służyć, wystarczy, jak wszystko zbierze się z wierzchu, prawda, a więc pana też posiadamy, kiedyś będzie pan do nas należał, już dziś należy pan do naszej wielkiej rodziny tych, co ulokowali pieniądze, w czyich portach chętnie zarzuca się kotwicę, na których chętnie zarzuca się wędkę, i jeśli posiada pan jakiś kawałek nas, wkrótce posiadzie pan całą Europę. Turcja do niej nie należy, dostarcza tylko kawę, często nawet nie najlepszego gatunku, Afryka dostarcza Murzynów, lecz pan sam nim jest! Nie, nie jest pan Murzynem, Murzyn to my, i Murzyn może odejść. Kto jeszcze chce, kto jeszcze nie ma? Pan jest Europą! Musi pan nią być! Pan to największy projekt pokojowy naszych czasów, Europa!, i stoi pan tak mocno na nogach jak my, u nas nie giną żadne pieniądze, możemy je okazać na żądanie, bo mamy to niemal niezaspokojone pożądanie, pochodzi od pana, ale zmierza w naszym kierunku, i tam buduje zdrową podstawę kapitału własnego, jesteśmy zdrowi, pięknie dziękujemy, pięknie dziękujemy

Elfriede Jelinek, *Kupieckie kontrakty*